

Fałszywe media próbują upolitycznić amerykański kalendarz szczepień, używając hysterii, aby stłumić produktywną dyskusję na temat bezpieczeństwa szczepień i profilaktyki chorób



Amerykańska opinia publiczna jest zasypywana skoordynowaną narracją medialną, mającą na celu wywołanie paniki i zablokowanie jakiejkolwiek sensownej rozmowy na temat bezpieczeństwa szczepień dla dzieci. Właśnie wtedy, gdy rodzice, lekarze, a nawet niektórzy pracownicy agencji zdrowia publicznego zaczynają zadawać kluczowe pytania dotyczące przeładowanego i niedostatecznie zbadanego amerykańskiego kalendarza szczepień, korporacyjna prasa rozpoczęła atak wyprzedzający. Ich broń? Zmyślona historia, według której Departament Zdrowia i Opieki Społecznej (HHS) planuje przyjąć bardziej selektywny kalendarz szczepień, podobny do duńskiego.

Choć dostosowanie się do opartego na nauce, mniej agresywnego harmonogramu byłoby monumentalnym krokiem w kierunku ochrony dzieci przed kaskadą neurotoksycznych składników, prawdziwą historią jest tu desperacka próba mediów upolitycznienia i przejęcia kontroli nad narracją, zanim prawdziwa reforma zdąży

się zakorzenić. Omawiana kwestia nie zawiera uniwersalnego rozwiązania, a HHS będzie skrupulatnie badać każdą szczepionkę, być może zalecając opóźnienia w stosunku do niektórych lub całkowicie wycofując rekomendacje dla innych.

Ochrona przed chorobami zakaźnymi i niepożądanymi odczynami poszczepiennymi – oraz zapewnienie skutecznych strategii profilaktycznych i leczenia dla obu tych aspektów – powinny być brane pod uwagę, a problem nie powinien przerodzić się w polityczną burzę, w której kłamiące, fałszywe media i ich lista wyselekcjonowanych „ekspertów” zagłuszają jakąkolwiek prawdziwą debatę.

Kluczowe punkty:

- Główne media, na czele z CNN, podały niepotwierdzoną informację, że HHS planuje zrewidować dziecięcy kalendarz szczepień na wzór duńskiego, pomimo że HHS jednoznacznie nazwał te doniesienia „czystą spekulacją”.
- Raportowanie wywołało natychmiastowe potępienie ze strony zwolenników obowiązku szczepień, próbując przedstawić jakiekolwiek zmniejszenie liczby dawek jako katastrofę zdrowia publicznego, zanim jakikolwiek oficjalny plan został ogłoszony.
- Duński harmonogram obejmuje 11 dawek na 10 chorób do 18. roku życia, co stanowi rażący kontrast z amerykańskim harmonogramem 72 dawek na 18 chorób, budząc zasadne pytania o konieczność i bezpieczeństwo.
- Szaleństwo medialne ma na celu stłumienie szerzącej się w kraju dyskusji, podsycanej ujawnieniami wtajemniczonych, na temat zindywidualizowanych decyzji szczepiennych oraz potrzeby solidnych badań bezpieczeństwa skumulowanego kalendarza szczepień.

Wytworzona kontrowersja wykorzystana do stłumienia debaty na temat bezpieczeństwa szczepień i najlepszych praktyk leczenia chorób zakaźnych

Ta wytworzona kontrowersja ujawnia przerażającą prawdę: establishment boi się świadomego społeczeństwa. Przez dziesięciolecia rodzice kwestionujący uniwersalny harmonogram, jak ci dobrze wykształceni, zidentyfikowani w badaniach *Pediatrics*, byli odrzucani jako „antyszczepionkowcy”. A jednak wielu lekarzy i urzędników zdrowia publicznego po cichu stosuje alternatywne harmonogramy dla swoich własnych rodzin. Skąd ta podwójna norma? Ostatnie, wyciekłe nagrania z własnego szczytu bezpieczeństwa szczepionek Światowej Organizacji Zdrowia mówią nam dlaczego. Główna naukowiec dr Soumya Swaminathan przyznała za zamkniętymi drzwiami: *„Naprawdę nie mamy bardzo dobrych systemów monitorowania bezpieczeństwa”* i wyznała *„ukrywanie prawdy”*, gdy mamy do czynienia z pytaniami o zgony związane ze szczepionkami. To jest rzeczywistość, którą próbują przesłonić.

Przyjęcie harmonogramu podobnego do duńskiego, który pomija szczepionki przeciw ospie wietrznej, wirusowemu zapaleniu wątroby typu A, coroczną grypę i RSV, byłoby logicznym krokiem w kierunku bardziej minimalistycznego podejścia. Wymusiłoby to długo zaległy, indywidualny przegląd profilu ryzyko-korzyść każdej szczepionki. Na przykład, dlaczego noworodek z niedojrzałym układem odpornościowym, urodzony przez rodziców negatywnych pod względem wirusa zapalenia wątroby typu B, będących w monogamicznym związku, potrzebuje szczepionki przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu B pierwszego dnia? Dlaczego dodano szczepionkę przeciw rotawirusom, na której krytycy tacy jak dr Paul Offit zarabiają, podczas gdy inne

narody ją pomijają? Prawdziwy plan bezpieczeństwa wymagałby odpowiedzi na te pytania i usunięcia tarczy odpowiedzialności chroniącej producentów szczepionek, umożliwiając wreszcie właściwą ocenę naukową – lub jej braku – stojącą za każdym produktem.

Fałszywe media próbują zablokować od dawna potrzebne reformy, upolityczniając bezpieczeństwo szczepień i profilaktykę chorób

Histeryczna reakcja mediów na samą plotkę o zmianie dowodzi, jak bardzo są one zainwestowane w status quo. Media takie jak *The New York Times* i *The Washington Post* powtarzały bezpodstawne twierdzenie CNN, podczas gdy *Medpage Today* nazwał niepotwierdzony plan „hańbą”. Przedstawiali głosy takie jak Offit, który odrzucił duński model jako finansowy wybór, aby „pozwolić na cierpienie”, twierdzenie, z którym duńscy urzędnicy prawdopodobnie by się nie zgodzili. To nie jest dziennikarstwo; to kampania public relations Wielkich Szczepionek, mająca na celu zablokowanie jakichkolwiek dochodzeń w sprawie wykroczeń branży. Przypomina to dziesięciolecia „nauki tytoniowej”, w których finansowany przez przemysł „konsensus” był wykorzystywany do zagłuszania uzasadnionych obaw zdrowotnych.

Ten moment nie dotyczy bycia za lub przeciw szczepionkom. Chodzi o bycie za prawdziwą naukową weryfikacją i przeciwko przymusowi i hysterii. Chodzi o uznanie, jak wskazała dr Humphries, że szczepionki nie są monolitem. Różnią się – żywy wirus, zabite bakterie, z adiuwantami, takimi jak aluminium, lub bez. Zasypywanie dwumiesięcznego niemowlęcia nawet dziewięcioma antygenami w ciągu jednego dnia, praktyka nigdy niebadana pod kątem bezpieczeństwa w kombinacji, nie jest złotym standardem nauki i nie powinna być uważana za

standardową praktykę w medycynie.

Cały ten proces jest eksperymentem o toksycznych konsekwencjach dla młodych, rozwijających się układów odpornościowych i mózgów. Rosnące wskaźniki przewlekłych chorób dziecięcych, od autyzmu po astmę i zagrażające życiu alergię, mogą być tragicznym skutkiem, jak udokumentowano w kilku badaniach porównujących dzieci szczepione i nieszczepione. Fałszywe media nie chcą, żebyś połączył te kropki. Chcą, żebyś się bał, był zdezorientowany i uległy. Ale prawdy, podobnie jak dowody z przeglądu 400 badań Neila Millera, ujawniającego związek między szczepieniami dziecięcymi a kilkoma ciężkimi chorobami przewlekłymi, nie można już dłużej powstrzymać ich zaciemnianiem.